

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Kultury,
Dziedzictwa
Narodowego
i Środków
Przekazu**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW MEDIÓW
I POLITYKI AUDIOWIZUALNEJ
(NR 15)**
- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW EDUKACJI
ARTYSTYCZNEJ I KULTURALNEJ DZIECI
I MŁODZIEŻY
(NR 15)**
z dnia 16 września 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – podkomisji stałej do spraw mediów i polityki audiowizualnej (nr 15) – podkomisji stałej do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży (nr 15)

16 września 2026 r.

Podkomisje stałe: do spraw mediów i polityki audiowizualnej oraz do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży, obradujące pod przewodnictwem posła **Aleksandry Leo (Centrum)**, przewodniczącej podkomisji stałej do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży, oraz posła **Krzysztofa Piątkowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji stałej do spraw mediów i polityki audiowizualnej, zapoznały się z:

- **informacją ministra edukacji na temat wykorzystania przez szkoły cyfrowych zasobów narodowych instytucji kultury w edukacji artystycznej dzieci i młodzieży.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Kulasa** dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Małgorzata Szeja** wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikiem oraz **Agnieszka Wawrzaszek-Łoś** zastępca dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Witamy bardzo serdecznie i dziękujemy za przybycie. Witam serdecznie pana przewodniczącego i państwa przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Otwieram wspólne posiedzenie podkomisji stałych: do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży oraz do spraw mediów i polityki audiowizualnej. Dzień dobry panu przewodniczący.

Stwierdzam kworum.

Jeszcze raz witam bardzo serdecznie wszystkich gości i oddaję głos panu drugiemu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Jeszcze raz chciałbym państwa przywitać – również w swoim imieniu. Tak dla porządku chciałbym powitać pana dyrektora, pana dyrektora Tomasza Kulasę, dyrektora Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Dyrektor Departamentu Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Kulasa:

Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Jest też z nami pani wicedyrektor w Ośrodku Rozwoju Edukacji MEN, pani Małgorzata Szeja, pani Dominika Gaponiuk, ekspertka ds. upowszechniania w Ośrodku Rozwoju Edukacji MEN, i pani Agnieszka Wawrzaszek-Łoś, zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam państwa bardzo serdecznie.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację MEN na temat wykorzystania przez szkoły cyfrowych zasobów narodowych instytucji kultury w edukacji artystycznej dzieci i młodzieży.

Zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Witamy również pana posła.

Proszę pana Tomasza Kulasę, dyrektora Departamentu Innowacji i Rozwoju MEN o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Dziękuję.

Szanowni państwo przewodniczący, szanowni państwo, członkowie Komisji, szanowni goście, pokrótce przedstawię tylko najważniejsze wątki z informacji, która do państwa dotarła. Zaczęć może od tego, że my jako MEN ze względu na to, że – zgodnie z przepisami – nauczyciele mają na zajęciach dowolność w korzystaniu z materiałów dydaktycznych z podręcznika, z dodatkowych materiałów z podręcznika albo z samych materiałów bez konkretnego podręcznika, to (oprócz podręczników) nie działamy w ten sposób, że dopuszczamy określone materiały edukacyjne do wykorzystania w szkołach. To nauczyciel jako ekspert w swojej dziedzinie decyduje więc o tym, jakie materiały, kiedy i w jaki sposób wykorzystuje na zajęciach.

Natomiast my jako MEN prowadzimy – najczęściej we współpracy z innymi podmiotami – różnego rodzaju działania, które służą tworzeniu bądź udostępnianiu cyfrowych materiałów edukacyjnych dla szkół, do wykorzystania na zajęciach na zasadach otwartych dla wszystkich, czyli nieodpłatnie. Ale oprócz naszych działań są też podmioty komercyjne, które oferują szkołom różnego rodzaju materiały albo podmioty takie jak organizacje pozarządowe albo instytucje kultury, które samodzielnie udostępniają materiały szkołom.

Staramy się w miarę możliwości koordynować ich działania. Miejscem, w którym skupiają się nasze działania koordynacyjne, jest Zintegrowana Platforma Edukacyjna, czyli portal udostępniany przez ministra edukacji, na którym zamieszczamy wszystkie wartościowe materiały edukacyjne, o których wiemy, że mogą być udostępniane szkołom, które mogą je wykorzystywać. Wśród tych materiałów na ZPE są też takie, które są wykorzystane przez nauczycieli podczas pracy z uczniami – albo przez samych uczniów – w obszarze edukacji kulturalnej i artystycznej.

Ośrodek Rozwoju Edukacji, którego przedstawicielki są tu ze mną, to nasz główny podmiot, jednostka podległa ministrowi, która w jego imieniu koordynuje wszystkie działania związane z tworzeniem i udostępnianiem cyfrowych materiałów edukacyjnych na ZPE. ORE przygotowuje konkursy, w ramach których podmioty zewnętrzne mogą otrzymać dofinansowanie na stworzenie – i potem przekazanie ministrowi – konkretnych materiałów edukacyjnych w konkretnych obszarach.

Oprócz tych działań, które są najczęściej finansowane z funduszy europejskich, dzięki przepisom, które wprowadziliśmy, mamy możliwość, aby na ZPE udostępniać wartościowe materiały edukacyjne innych podmiotów z obszaru kultury, które mogą być udostępniane uczniom. Przy czym zarówno w przypadku projektów konkursowych i materiałów, nad których jakością czuwa ORE, są też te działania, w ramach których podmioty zewnętrzne nieodpłatnie zgadzają się albo proponują udostępniać szkołom materiały edukacyjne. W tym przypadku dbamy tylko o to, żeby podmiot zewnętrzny był w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za udostępnianie tych materiałów. Czyli zależy nam na tym, żeby to były podmioty, które nie znikną z dnia na dzień, tylko będą w stanie potem aktualizować te materiały, dbać o nie, bądź odnieść się do ewentualnych pytań o nie.

Istotną kwestią, która pojawia się w kontekście cyfrowych materiałów edukacyjnych – nie tylko z obszaru kultury – jest kwestia praw autorskich do materiałów bądź do treści w nich wykorzystywanych, żeby potem nie po prostu szkoły nie było problemów z tym, że podmiot, który ma prawo do danego materiału zwraca się do niej czy do ministra z żądaniem zadośćuczynienia za wykorzystanie materiału podlegające ograniczeniom.

W związku z tym, że to szkoły mają możliwość wybierania samodzielnie materiałów, z których korzystają, nie zbieramy danych dotyczących stricte materiałów do edukacji artystycznej czy do innych przedmiotów, tylko ogólnie sprawdzamy, czy korzystają z cyfrowych materiałów edukacyjnych. Jesteśmy w stanie – w miarę możliwości – zorientować się, z jakich materiałów,

które mamy na ZPE, szkoły korzystają najczęściej. W tym roku będziemy to raportowanie rozbudowywać, żeby mieć dokładniejsze dane.

Jeszcze wspomnę tylko, że jeżeli chodzi o naszą platformę, na której materiały są udostępniane, to tam są dwa poziomy dostępu: ogólny dla wszystkich, czyli z materiałów mogą korzystać uczniowie, nauczyciele, rodzice, dorośli, studenci, osoby z kraju bądź z zagranicy; możliwy po zalogowaniu się konkretnymi danymi ucznia bądź nauczyciela, gdzie mają oni możliwość tworzenia własnych materiałów edukacyjnych wykorzystujących zasoby kultury, które potem są wykorzystywane w pracy danej grupy, czyli najczęściej nauczyciela z daną klasą albo grupy uczniów, jeżeli realizują projekt.

Jeżeli chodzi o udostępnianie na ZPE cyfrowych materiałów edukacyjnych podmiotów zewnętrznych, to wyzwaniem jest to, żeby właściwie te materiały opisać i przypisać je do konkretnych treści podstawy programowej, by potem to należycie wyszukiwało się nauczycielom, uczniom. Wiele działań związanych z ucyfrowieniem zasobów kultury było realizowanych w ramach programu operacyjnego „Polska Cyfrowa”. Teraz, w obecnym programie „Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy” (FERC), jest ich już mniej, ale też już bardzo dużo tych zasobów jest zdigitalizowanych.

Kiedyś podjęliśmy próbę zintegrowania platformy edukacyjnej ze znanym państwu portalem „Kronika”, gdzie jest mnóstwo różnego rodzaju zasobów cyfrowych. Tylko po kilku miesiącach okazało się, że – na przykład nauczycielom – pojawia się zbyt dużo treści w procesie wyszukiwania i mają problem z tym, żeby znaleźć te dla nich wartościowe. Zarówno niedobór, jak i nadmiar materiałów nie jest dobry dla uczniów i dla nauczycieli.

Tak to więc wygląda w największym skrócie. Tak jak mówię, z naszego poziomu mamy możliwość działania, jeżeli chodzi o tworzenie, udostępnianie materiałów – również podmiotów zewnętrznych, jeśli się do nas zwróci. Najlepiej, aby były publiczne, o gwarantowanej ciągłości istnienia. Planowane są kolejne działania związane z rozwijaniem cyfrowych zasobów edukacyjnych. Cyfrowe zasoby, które powstają chociażby w obecnych konkursach – bądź powstaną w najbliższym czasie – dotyczą też obszaru edukacji kulturalnej.

To jest więc to, co chciałem państwu przekazać w tym kontekście. Jest jeszcze kwestia tego, że wyzwaniem jest zapewnienie odpowiedniego finansowania dla odpowiedniego katalogowania, aktualizowania tych zasobów i właściwego przypisywania treści podstawy programowej, które są niezbędne. Prowadzimy też działania związane ze wsparciem nauczycieli, jeżeli chodzi o korzystanie z cyfrowych zasobów edukacyjnych, żeby oni też wiedzieli, w jaki sposób od strony metodycznej podejść do wyszukiwania zasobów. ORE jako centralna placówka doskonalenia nauczycieli prowadzi działania w tym obszarze.

Oprócz tego mamy też masowe szkolenia dla nauczycieli szkolnych, między innymi jeżeli chodzi o korzystanie z cyfrowych materiałów. W tym roku ruszy jeszcze projekt, w ramach którego planujemy przeszkolić około 25 tys. nauczycieli, którzy mają pełnić w szkołach rolę koordynatorów cyfrowych, czyli wspierać innych nauczycieli szkolnych w prawidłowym korzystaniu z narzędzi cyfrowych, jak i zasobów cyfrowych. Na jesieni br. ruszy też duży projekt dla 50 tys. nauczycieli, gdzie obszarem, w którym się szkoła, są cyfrowe zasoby edukacyjne.

Oprócz tego mamy jeszcze program rządowy „Cyfrowy uczeń”. Jak państwo wiedzą, w tym i w 2025 r. do szkół trafiło bardzo dużo sprzętu komputerowego: między innymi ponad 700 tys. komputerów przenośnych do dyspozycji uczniów w szkołach. Teraz też do szkół trafiły pracownice sztucznej inteligencji, czyli szkoły zostały wyposażone w sprzęt, który umożliwia im korzystanie z zasobów cyfrowych. Oprócz tego funkcjonuje projekt Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, która dostarcza do szkół internet o minimalnej przepustowości 100 Mb/s. Są także działania związane z podnoszeniem jakości sieci wewnętrznej szkolnej. To wszystko wpływa na to, aby szkoły mogły z tych cyfrowych zasobów – między innymi kultury – korzystać.

Mamy też program rządowy „Cyfrowy uczeń” na lata 2025–2029. W jego ramach szkoły mogą się ubiegać o dofinansowanie, które umożliwi im na przykład w zakup dedykowanych zasobów cyfrowych sprofilowanych bardziej pod potrzeby konkretnej szkoły. Komputery dla uczniów czy pracownice były wystandaryzowane, natomiast w ramach programu rządowego szkoła może się ubiegać o dofinansowanie na zakup konkretnego oprogramowania bądź zasobów cyfrowych potrzebnych w jej pracy. Tym wsparciem objęte są też między innymi szkoły prowadzące kształcenie artystyczne wraz z kształceniem ogólnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Czy panie reprezentujące ORE też chciałaby coś dodać? Czy przechodzimy do pytań?

Wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji w Ministerstwie Edukacji Narodowej Małgorzata Szeja:

Tylko krótko uzupełnię. Chociaż pan dyrektor już wspomniał o tym, że ZPE zawiera zasoby przygotowywane przez nas w ramach projektów, ale też mamy na naszej platformie zpe.gov.pl „Cyfrowy start” – przewodnik dla nauczycieli. Zawiera on odnośniki do zasobów edukacyjnych wybranych instytucji kultury, w tym muzeów – źródła zewnętrzne w ramach działu inspiracji. Czyli wykorzystujemy go też do informowania nauczycieli o zasobach, które przygotowują narodowe instytucje kultury.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

To, o czym pani dyrektor przed chwilą powiedziała, jest bardzo ważne. Powiedziałbym, że to nawet clou zainteresowania naszej Komisji. Jak państwo zwrócili uwagę, naszym szczególnym zainteresowaniem nie są materiały cyfrowe w ogóle i nie rozwiązania informatyczne, tylko to, w jaki sposób te zasoby narodowych instytucji kultury, zasoby kultury są wykorzystywane są w polskim systemie edukacyjnym przez polskie szkoły. To jest więc cenna informacja.

Chciałbym dopytać państwa o kilka rzeczy zanim dojdzie do dyskusji, bo gdyby nie ta bardzo krótka, zdawkowa, ale wyjaśniająca wiele informacja pani dyrektor sprzed chwili, to miałbym prośbę, żeby powiedzieć, co to są za materiały. Pan dyrektor mówi, że udostępniaacie materiały; że cyfrowe zasoby. Jakie więc konkretnie zasoby z zakresu kultury? Bo tylko nas teraz, dzisiaj, tu i teraz interesują. Mamy świadomość, że wszystkie cyfrowe zasoby są bardzo ważne, istotne, edukacyjne, bo państwo odpowiadacie za kształcenie w szerokim wymiarze. Ale Komisję Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu oraz nasze podkomisje interesuje edukacja kulturalna, nie tylko artystyczna. Szczególnie panią przewodniczącą, bo jest szefową takiego zespołu.

Nas oboje interesują zasoby instytucji kultury, mnie – ze względu na zakres podkomisji stałej do spraw mediów i polityki audiowizualnej – szczególnie te audiowizualne, dostępne. Chcieliśmy na początku – ale myślę, że ostatecznie nic bardzo złego się nie stało – żebyśmy spotkali się na jednym posiedzeniu. Byliśmy świadkami bardzo obszernej i satysfakcjonującej informacji na temat tych zasobów – zresztą mamy dużą wiedzę odnośnie do tego, jak są ogromne, jak bardzo cenne i wartościowe – którymi dysponują instytucje kultury i które są też tworzone we współpracy z MKiDN. Chcielibyśmy doprecyzować, które z tych zasobów są szczególnie wykorzystywane przez szkoły.

Pan dyrektor powiedział o tym, że, że państwo ogólnie sprawdzają, czy szkoły z nich korzystają. Prosiłbym o rozwinięcie tej informacji. Co to znaczy, że ogólnie państwo sprawdzacie? Bo być może przydałaby się szersza analiza po to, żebyśmy się mogli dowiedzieć i uspokoić, że te zasoby są wykorzystywane w pełni. Mam spore doświadczenie i wiedzę na temat tego, co się dzieje w szkołach. Jako wiceprezydent Łodzi nadzorowałem edukację w tym mieście i wiem, że w niektórych szkołach jest lepiej, w innych gorzej; że niektórzy nauczyciele rozwijają twórczo i kulturalnie młodzież i dzieci w sposób niebywały, nawet jeśli wymagają one szczególnej opieki, bo nie są szczególnie uzdolnione pod względem artystycznym. I odwrotnie – czasami niektórzy nauczyciele nie przywiązują do tego większej wagi. To wszystko zależy od człowieka.

Pytanie: czy mamy wiedzę dzięki temu, że to MEN ostatecznie odpowiada za nadzór nad szkołami? Czy te bogate zasoby cyfrowe są wykorzystane w sposób satysfakcjonujący? Bo jeśli nie, to być może moglibyśmy zrobić więcej. Sprawić, żeby były lepiej wykorzystywane. Przy okazji chciałem zapytać, czy państwo współpracujecie międzyresortowo ze sobą w tym zakresie? Czy istnieje zespół albo stały sposób rozmów, dyskusji, komunikacji na ten temat? Na etapie samorządu bardzo często dochodzi do wspólnych prac na rzecz rozwoju lokalnych programów edukacji kulturalnej. Wtedy spotykają się i ci, którzy zarządzają edukacją, i ci, którzy zarządzają kulturą. Pytanie: czy w przypadku MKiDN i MEN też dochodzi do rozmów i dyskusji o tym, w jaki sposób rozwijać edukację kulturalną w polskich szkołach? Przy okazji, w tym temacie, który nas szczególnie interesuje: jak wykorzystywać te bogate zasoby, między innymi narodowych instytucji kultury?

To moje pytanie. Nie wiem, czy będą następne.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Można, tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Proszę. Pana przewodniczący.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, rozwijając wątek, który poruszył pan przewodniczący – ewentualnej promocji tych materiałów w świadomości. Pewnie to różnie wygląda – znajdzie się część nauczycieli, która doskonale wie i z tego korzysta, ma świadomość, gdzie szukać, jakie są zasoby, o których tutaj mówimy. Czy wśród nauczycieli szkół i omawianych podmiotów jest promocja tych zasobów? Jako przykład podam Fonotekę czy Fototekę, bo to są rewelacyjne zbiory, o których po raz kolejny mówię na posiedzeniu podkomisji czy Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Mają przeogromne informacje i myślę, że mogą rozszerzać wiedzę młodych ludzi o kinie, o sztuce, o polskiej kulturze. Jako przykład podaję więc te dwie strony, ale są strony konkretnych muzeów, zasoby instytucji kultury. W jaki sposób z nimi docieracie i je promujecie? Czy są rozsyłane informacje, materiały do szkół, katalog tego typu zasobów? Bardzo prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

To może teraz państwo zechcieliby się odnieść do naszych bardzo wstępnych uwag, a potem może pojawią się jeszcze kolejne pytania. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Dobrze, to może zacznę. Jeżeli chodzi o kwestię współpracy między nami a MKiDN, to jest zarówno na poziomie oficjalnym, jak i na roboczym. Chociażby z tego względu, że część przepisów wydajemy wspólnie albo w porozumieniu. Musimy równolegle wydawać te same przepisy, więc współpraca siłą rzeczy jest. Wydaje mi się, że akurat w kontekście stricte cyfrowych materiałów edukacyjnych jeszcze jej nie mamy, ale możliwe jest podjęcie jej w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o kwestię monitorowania tych materiałów, to – tak jak mówiłem – ze względu na to, że zdecydowana ich większość, jak nie wszystkie, jest dostępna dla wszystkich bez konieczności logowania się, nie mamy możliwości weryfikacji użytkownika, który z tego korzysta. Mogą być to więc szkoły, nauczyciele, ale też studenci, rodzice, inne osoby dorosłe, które chcą poszerzyć swoją wiedzę, czegoś się dowiedzieć. W tym obszarze nie mamy narzędzi prawnych, żeby zbierać dane od użytkownika. Więcej wiemy na temat tego, z jakich materiałów korzystają po zalogowaniu się uczniowie, nauczyciele, bo wtedy jesteśmy w stanie na przykład zidentyfikować, czy to był uczeń, czy nauczyciel.

Jak już powiedziałem, w tym roku rozbudowujemy obszar organizacyjny platformy o kolejne narzędzia do analizy tego, w jaki sposób użytkownicy z niej korzystają – w tym z materiałów na niej gromadzonych. Na przykład pod koniec tego roku szkolnego będziemy mogli przekazać bardziej obszerne dane dotyczące tego, jak te materiały są wykorzystywane. Gdyby państwo zrobili spotkanie, to wtedy będziemy mieć tych danych już więcej. Teraz moglibyśmy zbierać je na zasadzie dedykowanej, udostępnianej szkołom ankiety, żeby wypowiedziały się konkretnie w kontekście cyfrowych materiałów edukacyjnych – na przykład w obszarze edukacji kulturalnej czy artystycznej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Czy mógłby pan dokładnie określić, co na ZPE dotyczy kultury? Przepraszam, pytanie pomocnicze.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Tam są dwa rodzaje treści: jedne to materiały dydaktyczne pozwalające nauczycielom zrealizować daną jednostkę lekcyjną zgodną z podstawą programową; drugie to są stricte zasoby kultury, o których wspominała pani dyrektor. Jeżeli może powiedzieć coś więcej na temat tych zasobów, to mogę teraz oddać głos. To jest w ten sposób, że mamy treści do danej jednostki lekcyjnej, ale mamy też cyfrowe materiały z obszaru kultury, które nauczyciel może wykorzystać już w procesie lekcyjnym – na bazie tych materiałów stworzyć sobie dodatkowe materiały edukacyjne: na przykład ćwiczenia, zadania czy treści do zapoznania się przez ucznia podczas pracy na lekcji czy poza nią.

Ekspertka ds. upowszechniania w Ośrodku Rozwoju Edukacji w Ministerstwie Edukacji Narodowej Dominika Gaponiuk:

To może rozwinę temat zasobów ZPE. To są konkretne materiały, które dotyczą różnych instytucji kultury i przedstawiają ich zasoby oraz opis, jak do nich trafić. Nie są to tylko i wyłącznie materiały do przedmiotów artystycznych. W innych przedmiotach – chociażby języku polskim, historii czy WOS – pokazujemy instytucje kultury i ich zasoby. Tak że są konkretne materiały, które zawierają informacje o instytucjach i ich zasobach.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Bardzo dziękuję.

Zapisałam sobie pytania, ale pan wcześniej na nie odpowiedział w drugiej części swojej wypowiedzi. Chciałam dopytać właśnie o ZPE – czy macie państwo wgląd w to, jakie szkoły i w jakim stopniu i zakresie korzystają? Rozumiem, że obecnie jesteście w stanie państwo zidentyfikować po logowaniu, czy jest to nauczyciel, czy jest to uczeń. Ale czy planujecie państwo to pogłębić? Robić z tego rodzaj raportu czy cyklicznego podsumowania? Bo to może być skutecznym narzędziem.

Chciałam też dopytać o program rządowy „Cyfrowy uczeń”. On jest od 2025 r.?

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Tak, ten program już działa od 2025 r.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Centrum):

To gdyby pan opowiedział więcej na przykład o skali dofinansowania; tym, w jakim zakresie korzystają z niego szkoły. Będę wdzięczna. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Jeżeli będzie potrzeba, to na kolejne spotkanie, na którym poruszony byłby temat cyfrowych zasobów, możemy przygotować dla państwa prezentację czy nawet na żywo pokazać jak wygląda ZPE i przygotowanie materiałów, jakie materiały konkretnie się tam znajdują.

Jeżeli chodzi o kwestię monitorowania, to dzięki zmianom, które planujemy teraz wprowadzić, będziemy mogli zidentyfikować konkretnie, jak jest wykorzystywany dany materiał na platformie, ile osób korzystało z danego materiału – na przykład godzinnego scenariusza zajęć zamieszczonego na ZPE. Będziemy w stanie zebrać takie informacje na poziomie statystycznym, bez konkretnych danych osobowych.

Jeżeli chodzi o program rządowy „Cyfrowy uczeń”, to został on przyjęty przez Radę Ministrów w roku 2025. Łączna suma dofinansowania z budżetu państwa to jest 260 mln zł na lata 2025–2028, bo w 2029 r. to będą już tylko działania sprawozdawcze związane z ewaluacją programu, ewentualnie przygotowanie propozycji na kolejny okres. Założeniem tego programu jest, żeby uzupełnić inne nasze szerokie działania realizowane czy to w obszarze kompetencji cyfrowych, czy wyposażenia szkół w sprzęt. Istotnym elementem, który jest w programie jest teraz, a we wcześniejszych go nie było, jest kwestia możliwości dofinansowania zakupu przez szkołę materiałów cyfrowych, oprogramowania czy chociażby usług chmurowych. To wcześniej nie było obecne.

Korzystać z tego programu może szeroki zakres podmiotów, bo w samym roku 2025 mogły z niego korzystać zarówno placówki wychowania przedszkolnego, jak i inne placówki oświatowe, które pracują z dziećmi, ale nie szkoły. Tak samo było w 2026 r, teraz, bo już nabór w tym roku się odbył. W 2027 r., 2028 r. z programu będą mogły korzystać tylko szkoły podstawowe, ponadpodstawowe – w tym szkoły artystyczne – oraz placówki wychowania przedszkolnego. Każda szkoła może dostać dofinansowania na konkretne elementy w zależności od liczby uczniów – tam są wskazane widelki. Oprócz dofinansowania z budżetu państwa potrzebny jest też wkład własny organu prowadzącego w wysokości co najmniej 20%. Wkład może być albo rzeczowy, albo finansowy, czyli organ musi się dołożyć do zakupu albo już wcześniej w danym roku kupić element nowoczesnej technologii, który jest traktowany jako wkład rzeczowy do złożenia wniosku o udział w programie.

Szkoły składają wnioski co roku, mniej więcej w maju. Rozpoczyna się cała procedura, bo składają je do organu, organ do wojewody i tam, na jego poziomie te wnioski są rozpatrywane i udzielane jest dofinansowanie. Potem zbieramy tylko dane statystyczne dotyczące wykorzystywania środków w danym roku. Z tego, co pamiętam, to gdyby sprawozdanie za rok 2025 – czyli za ten rok, kiedy szkoły nie były objęte wsparciem – zostało przyjęte przez Radę Ministrów...

Możemy państwu podesłać, tylko tam nie ma konkretnych danych odnośnie do tego, co szkoły kupiły, jakie to były elementy – to będziemy zbierać później. Tak jak mówię, to był pierwszy rok, kiedy szkoły mogły wnioskować o środki i sprawozdanie z niego będziemy mieć w połowie przyszłego roku.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Chciałem dopytać, czy cyfrowe zasoby zgromadzone na ZPE są ogólnie dostępne? Każdy może wejść i z nich skorzystać? Pytamy na taką okoliczność, bo już obydwój z panią przewodniczącą wiemy, że sami to obejrzymy, więc prezentacja na posiedzeniu nie będzie konieczna. Wszyscy członkowie sami będą chcieli sobie wyrobić zdanie. Dlatego pytam od razu: czy to jest dostępne dla uczniów i nauczycieli, czy dla wszystkich?

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Są dwa poziomy dostępu. Jeden jest dla wszystkich, bez logowania i to najczęściej obejmuje cyfrowe materiały edukacyjne, które możemy udostępnić publicznie wszystkim. Natomiast, jeżeli mówimy o cyfrowych materiałach edukacyjnych, to platforma umożliwia też dostęp do materiałów po zalogowaniu się. Czyli w sytuacji, kiedy mamy materiały cyfrowe, które mają restrykcje związane chociażby z prawami autorskimi i możemy je udostępnić tylko określonej grupie użytkowników, to wtedy możemy zrobić dostęp do tych materiałów dopiero po zalogowaniu się, tylko dla nauczycieli i dla uczniów. Wtedy nikt inny nie ma dostępu do takich materiałów, jak i do innych funkcjonalności, które są udostępniane po zalogowaniu się.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Ale to ograniczenie dostępności wyłącznie do nauczycieli i uczniów wynika tylko z ochrony praw autorskich?

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Nie tylko, ponieważ ta platforma jest dedykowana wsparciu działalności szkół i placówek. O ile więc zasoby publicznie udostępniamy wszystkim, bo to też wynika z warunku otrzymania dofinansowania na tworzenie tych zasobów, to w związku z tym, że na platformie są obecne konkretne dane uczniów i nauczycieli pozyskiwane z systemu informacji oświatowej na podstawie przepisów oraz odwzorowana jest na niej cała struktura szkół w Polsce – klas, oddziałów, uczniów, nauczycieli – i są tam dostępne funkcjonalności umożliwiające prowadzenie normalnych zajęć z wykorzystaniem platform cyfrowych, czyli tworzenie przez nauczyciela materiałów dedykowanych tylko danej klasie albo danemu oddziałowi (albo nawet grupie uczniów bądź wybranemu uczniowi), wtedy materiały te widzi tylko nauczyciel i ci uczniowie, którym je udostępni. Nie widzą ich osoby z zewnątrz, na przykład spoza tej grupy.

Czyli jest możliwe na przykład, że na platformie dostępny jest bazowy materiał – założmy, że udostępniany przez instytucję kultury – natomiast nauczyciel, jeżeli licencja na to pozwala, może ten materiał zmodyfikować, rozbudować albo włożyć w inny swój materiał i udostępnić go tylko tej grupie uczniów, z którymi pracuje. Tego już państwo z poziomu otwartego nie zobaczą

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Nie chciałbym zdominować dyskusji, więc jeśli państwo chcieliby zadać pytania...

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Chciałem dopytać o promocję tych materiałów wśród szkół i nauczycieli. Czy w ogóle jest? Jeżeli nie, to czy państwo ją planujecie? Nie tylko tych z tej platformy, ale szeroko z instytucji kultury. Przykład: Fonoteka i Fototeka.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Co jakiś czas prowadzimy działania informacyjne, promocyjne związane z platformą, ale wtedy mówimy o niej i o jej funkcjonalnościach – zasobach, które ma. Czasami, jeżeli to jest związane z wydarzeniem, wskazujemy konkretnie na materiały z danego obszaru, w tym edukacji kulturalnej. Jeżeli też na platformie pojawia się duży zestaw, zbiór materiałów udostępnionych dla danego obszaru – na przykład w wyniku naszego porozumienia z instytucją – to wtedy kierujemy do szkół dedykowaną informację: Szanowni państwo, pojawiła się nowa grupa materiałów obejmująca takie i takie treści, bardzo zachęcamy do korzystania z nich. Podajemy do nich konkretne linki.

Oprócz tego takie informacje pojawiają się od czasu do czasu na naszej głównej stronie internetowej, w mediach społecznościowych poziomu ministerstwa bądź też naszych jednostek takich jak ORE. Rozsyłamy je również do kuratorów. Za ich pośrednictwem – czy też za pośrednictwem naszych koordynatorów do spraw innowacji w edukacji w województwach, którzy wspierają nas w działaniach w obszarze cyfrowym już na poziomie regionalnym – prosimy o rozsyłanie tej informacji do konkretnych szkół.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Jeśli państwo pozwolicie...

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Nie potrafię panu teraz wskazać konkretnej akcji mailingowej, która dotyczyłaby tylko materiałów z obszaru edukacji kulturalnej albo artystycznej. Natomiast takie działania są prowadzone.

Ekspertka ORE Dominika Gaponiuk:

Może dodam, bo pan dyrektor powiedział: co jakiś czas. Ale promocja ZPE trwa cały czas. Ma swój profil na Facebooku, gdzie pojawiają się wszystkie bieżące informacje odnośnie do tego, co nowego się pojawia, albo co proponujemy wykorzystać. Promujemy różne materiały, ogólnie całą platformę, więc nie potrafię sobie przypomnieć konkretnej akcji promocyjnej tych związanych z kulturą.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Jeśli państwo pozwolicie, to w takim razie wróć do jednego wątku z początku naszego spotkania i rozmowy, kiedy zapytałem o współpracę międzyresortową i pan dyrektor słusznie – to jest oczywiste – powiedział, że na wielu płaszczyznach państwo ze sobą rozmawiacie, współpracujecie, tworzycie różne dokumenty, ale w zakresie zasobów cyfrowych już niekoniecznie. Poprosiłbym więc panią dyrektor o wypowiedź bez powtarzania tego, o czym mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu – państwo mogą się zapoznać z jego przebiegiem i z informacją. Czy pani zdaniem jest taka potrzeba?

Intuicyjnie uważam, że jest; że te bogate, niezwykle zasoby, dostępne dla wszystkich właściwie obywateli, są niewystarczająco wykorzystywane w szkołach. Naszym zadaniem było zastanowić się wspólnie, co zrobić, żeby z tego bogactwa nie korzystali wyłącznie uczniowie, nauczyciele i rodzice poza szkołą, ale były również wykorzystywane w ramach edukacji szkolnej. Pytanie: jak to zrobić? Jak do tego doprowadzić? Jak się dowiedzieć, co jeszcze moglibyśmy zrobić, żeby chętniej po nie sięgano? Bo znam opinie bardzo wielu nauczycieli, którzy te zasoby odkryli i oceniają je jako bardzo pomocne i też wielu nauczycieli, którzy nie mają o ich istnieniu pojęcia.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Poproszę panią dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Agnieszka Wawrzaszek-Łoś:

Wywołana do odpowiedzi, przychylam się do wniosku pana przewodniczącego i myślę, że taką współpracę podejmiemy. Tak jak pan dyrektor powiedział, ta współpraca między naszymi resortami jest i to ściślej na gruncie roboczym niż formalnym. Czyli naprawdę ze sobą rozmawiamy i jesteśmy z panem dyrektorem w kontakcie. Ale jak najbardziej jesteśmy też otwarci na powołanie zespołu czy grupy, żeby wypromować zasoby cyfrowe naszych instytucji kultury, które mają dużą możliwość wzbogacenia swojej oferty poprzez programy ministra – choćby „Kultura cyfrowa” – czy programy europejskie na rozwój cyfrowy. Tak że te zasoby z roku na rok są coraz bogatsze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Pan dyrektor też chciał zabrać głos.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Zastanawiam się nad tym, co moglibyśmy zrobić. To, co pan wspominał, dotyczy nie tylko zasobów cyfrowych. Różny poziom wykorzystania przez szkoły materiałów cyfrowych dotyczy właśnie wykorzystania zasobów cyfrowych przez szkoły, wchodzenia w proces ucyfrowienia szkół czy jego wsparcia. Ale to ma też związek z tym, co szerzej zarysowałem wcześniej – przynajmniej do ostatniego roku były bardzo duże różnice w poziomie wyposażenia szkół w odpowiednią infrastrukturę i sprzęt, który pozwoliłby im z tych cyfrowych materiałów korzystać.

To nie jest kwestia wykorzystania samych materiałów, ale też możliwości szkoły co do tego, żeby zasoby cyfrowe wykorzystywać i generalnie korzystać z usług cyfrowych.

Dlatego też prowadzone były działania związane z rozwojem – OSE, Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, i sieci wewnątrzszkolnych – czy dopasowaniem sprzętu do szkół: wyznaczeniem minimalnego standardu nasycania przenośnym sprzętem komputerowym po to, żeby nauczyciel był w stanie pracować z uczniami na zasobach cyfrowych. To jest ta kwestia. Są szkoły, które wchodzą w te działania, korzystają z cyfrowych zasobów. Ale są też takie, do których dotarcie wymaga więcej czasu, wysiłku, żeby też zaczęły korzystać.

W ramach monitorowania naszego strategicznego dokumentu, jakim jest „Polityka Cyfrowej Transformacji Edukacji”, mamy rozbudowany moduł sprawozdawczy, który ma weryfikować, na ile szkoła realizuje działania w obszarze cyfrowym. Będziemy sprawdzali, z czego korzysta, z czego nie, jak i na ile wykorzystuje sprzęt, który do niej trafił. Jeżeli nie jest, to dlaczego, skoro szkoła zgłaszała zapotrzebowanie. Będziemy mieć dane, które pozwolą nam sprawdzić – najpierw zobaczyć – jak ten obszar cyfrowy wygląda na poziomie szkół i to nam pozwoli też bardziej konkretnie planować działania związane z tym, w jaki sposób szkoły w tych działaniach wesprzeć.

Z drugiej strony musimy pamiętać o tym, żeby dbać o higienę cyfrową uczniów i nauczycieli; o to, żeby jednak nie było to zbyt duże nasycenie korzystaniem z urządzeń cyfrowych. Musimy więc wyważyć, znaleźć sposób na to, żeby z jednej strony rozwijać umiejętności cyfrowe uczniów, wykorzystywać te zasoby cyfrowe, a z drugiej dbać jednak o higienę cyfrową uczniów i nauczycieli w szkołach.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Zależało nam na tym, żeby umiejętności cyfrowe rozwijać też po to, by przekonać młodych ludzi do tego, żeby czynnie korzystali z zasobów kultury w ogóle. Na końcu chcielibyśmy, żeby te osoby odwiedziły muzea, a nie ograniczyły się wyłącznie do oglądania ich zasobów cyfrowych; żeby poszli do teatru, do muzeum, obejrzeni je, zainteresowali się jakimś tematem. Dbajmy o higienę cyfrową.

Chcę też powiedzieć o szacunku do autonomii szkoły. Przecież nie chcemy szkołom niczego narzucać ani mówić, z jakich zasobów mają korzystać. Ale chcielibyśmy mieć wspólnie z państwem przekonanie, że zrobiliśmy absolutnie wszystko, żeby to było łatwe, interesujące, mogło być wykorzystane bez przeszkód; żeby te zasoby były, a nauczyciele wiedzieli, o ich istnieniu. A bogactwo jest ogromne.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Tak, wiemy, że w ramach samej „Kroniki” – z którą współpracowaliśmy – jest kilkaset tysięcy różnych materiałów cyfrowych z jednostek kultury, które mogłyby wykorzystywać szkoły. Chodzi o to, żeby miały one konkretnie scharakteryzowane najbardziej wartościowe materiały, które mają, bo jeżeli mają za duży wybór, to ciężko im się połapać, znaleźć to, co jest przydatne i wartościowe. To jest ta kwestia, że jeżeli udostępniamy im cyfrowe materiały, to one powinny być skatalogowane, żeby nauczyciele mogli w krótkim czasie dotrzeć do tych najbardziej wartościowych zasobów. To więc jest też jedno z wyzwań, jeżeli chodzi o udostępnianie materiałów, bo już teraz na ZPE tych materiałów cyfrowych jest kilkadziesiąt tysięcy, więc to też nie może być tak, że dosypimy tam kolejne materiały. Wtedy ta platforma będzie za duża, za ciężka, za mało intuicyjna do skorzystania i wtedy też jeszcze to...

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Też chyba nie chodzi o to, żeby wszystko było na waszej platformie.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Nie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Już ustaliliśmy, że są inne miejsca i że trzeba wychowywać, pokazywać jak z tych zasobów korzystać. A na końcu odwiedzać w realu.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Jak najbardziej. Działamy właśnie tak, że niekoniecznie wrzucamy wszystkie materiały na platformę, tylko zamieszczamy informację o tym, gdzie i z jakich materiałów szkoły mogą korzystać – z odnośnikami do miejsc już poza platformą, gdzie się znajdują. Dlatego też powiedziałem, że dla

nas najbardziej wartościowa jest współpraca z instytucjami kultury, najczęściej publicznymi albo takimi, o których wiadomo, że nie znikną z dnia na dzień, i potem ktoś nie podszyje się pod stronę danej instytucji i nie zamieści tam treści, które na przykład byłyby szkodliwe dla dziecka.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dodam, bo przyszło mi teraz na myśl, że całe zasoby, mocno obecne w mediach społecznościowych, ale też na stronach filmów oświatowych, w tym dużo jest takich, które pamiętamy ze swojego dzieciństwa – one będą jako materiał historyczny, ale mogą też być źródłem wiedzy czy informacji dla młodych ludzi. Opieracie się też państwo na ich zasobach?

Wicedyrektor ORE Małgorzata Szeja:

Może coś dorzucę. Drodzy państwo, zdajemy sobie sprawę z obfitości wszelkich dóbr z zakresu materiałów cyfrowych poświęconych szeroko rozumianym treściom, które pojawiają się w edukacji. Natomiast w tym, co promujemy, także analogowo – za chwileczkę o tym powiem, bo ZPE ma swoje narzędzia do informowania o zasobach i zawartości – zwracamy uwagę przede wszystkim na funkcjonalność tych materiałów. Pan wspomniał na przykład o wspnianych filmach z historii...

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dla historyków.

Wicedyrektor ORE Małgorzata Szeja:

Tak, które możemy pokazać jako ciekawostkę. Natomiast myślę, że ich stosowalność w edukacji będzie ograniczona.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Mniejsza.

Wicedyrektor ORE Małgorzata Szeja:

Nas interesuje przede wszystkim powiązanie z podstawą programową, natomiast z założeniami, jak obecnie wyglądać ma polska szkoła. Tam uczeń powinien być twórczy, aktywny, sprawczy. W związku z tym są tygodnie projektowe, w których jest miejsce na przykład na edukację artystyczną. Po to zresztą to zostało stworzone. Oznacza to, że polski uczeń ma wybór. Naszym zadaniem jest teraz doprowadzić do balansu między tym, co analogowe a tym, co cyfrowe. Czyli żebyśmy ten czas, który mamy przeznaczony na edukację artystyczną, zdrowo podzielili pomiędzy aktywności wynikające z tego, co analogowe i cyfrowe.

Nam jest więc potrzebna wrażliwość tych materiałów na podstawy programowe. One muszą być realistyczne. Mam za sobą lata pracy w edukacji i korzystania z różnego rodzaju zasobów, także cyfrowych, i wiem, jak trudno jest w jednostce, która ma 45 minut, zmieścić idealistycznie założone materiały, na których solidne „obrobienie”, wykorzystanie trzeba by 2 godzin. Tak że to jest ta rzecz, która nam jest potrzebna, żebyśmy mogli działać synergia na rzecz wykorzystania zasobów narodowych instytucji kultury.

Jeszcze wspomnę – może to będzie bardzo zachowawcze i tradycjonalistyczne – ale jako centralny ośrodek doskonalenia nauczycieli w Polsce... Może warto by powiedzieć, jaka jest nasza rola. Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie jest jednostką prowadzoną przez MEN. Przygotowujemy modelowe rozwiązania i proponujemy je ośrodkom doskonalenia nauczycieli prowadzonym przez samorządy. Oni mogą – nie muszą – korzystać z naszej oferty. Pracujemy niebezpośrednio z nauczycielami, a poprzez sieć doradców i konsultantów. To im proponujemy rozwiązania.

Między innymi, w związku ze zmianą programową w oświacie, w tym roku, wczesną wiosną, latem, prowadziliśmy szkolenia z zakresu kształcenia ogólnego, więc tam mieszczą się również przedmioty artystyczne: muzyka, plastyka. Dla szkoły podstawowej już odbyły się szkolenia i przygotowaliśmy też krótkie poradniki dotyczące realizacji tych przedmiotów, które są dostępne na naszej stronie internetowej, gdzie również są odsyłacze do możliwości wykorzystania zasobów cyfrowych w nauczaniu przedmiotów artystycznych. Tak że nie pomijamy tych kwestii w szkoleniach dla nauczycieli.

Wspomnieli też państwo o różnych formach współpracy. Rozumiem, że na poziomie strategicznym najbardziej interesująca jest współpraca pomiędzy ministerstwami. Natomiast nasz ośrodek w realizacji niektórych zadań z zakresu kształcenia ogólnego, ale też z zakresu kształcenia językowego, jakie są po naszej stronie, współpracuje również z instytucjami kultury.

W przygotowanym przez Departament Innowacji i Rozwoju (DIR) raporcie, który na pewno państwo dostali z ministerstwa, jest wspomniane, że realizujemy projekty muzealne z zakresu nauczania języków obcych, ale też historii języka polskiego. Mogłabym tu wymienić kilka instytucji, głównie społecznych, z którymi współpracujemy.

Ale też dodam, że dwa lata realizowaliśmy zadanie zlecone ministra edukacji narodowej z zakresu języka i kultury śląskiej. Tam była okazja do tego, żeby zaproponować formę edukacji regionalnej z uwzględnieniem dorobku kulturowego tego regionu i tego, co wnosi w dorobek kulturowy Polski. Korzystaliśmy z lokalnych zasobów, proponując nauczycielom korzystanie z nich.

Może na tym poprzestanę, bo zaczynam popadać w dygresję. Mam nadzieję, że rozjaśniłam to, w jakim zakresie korzystamy z zasobów, o których dziś mowa.

Dyrektor departamentu MEN Tomasz Kulasa:

Chciałbym dodać, że najlepszym rozwiązaniem, jeżeli chodzi o upowszechnianie cyfrowych zasobów kultury, byłyby działania, wynikiem których nie tylko udostępniano by same zasoby, ale od razu instytucje miałyby przygotowane materiały, które pokazywałyby, jak w konkretnej jednostce lekcyjnej dany materiał można wykorzystać. Jeśli mówimy o treści audiowizualnej, na przykład jeżeli mamy film, to przydałoby się, żeby nauczyciel miał możliwość wyboru konkretnego jego fragmentu, wstawienia go do swojego materiału i pracy z nim, a nie przetwarzanie całego materiału, który, tak jak pani wspomniała, często wykracza poza jednostkę lekcyjną.

Tu wracamy do kwestii praw autorskich, możliwości wykorzystania materiałów i modyfikowania ich na przykład w taki sposób. Coraz częściej przewija się nam sprawa tego, na jakich zasadach je udostępniamy, do jakiego poziomu możemy je modyfikować, czy może robić to nauczyciel, by pracować na nich z uczniami. Od czasu do czasu trafiają też do nas kwestie związane z tym, że podmiot, który reprezentuje danego autora, zwraca się do nas z pytaniem, na jakich zasadach wykorzystujemy materiał, do którego prawa posiada osoba, którą reprezentuje dana kancelaria. Wtedy musimy to wyjaśniać, wytłumaczyć się.

Często podmioty traktują ZPE jako narzędzie komercyjne, na którym zarabiamy, podczas gdy cała platforma, jak i zasoby na niej, są w zupełności nieodpłatne i skierowane przede wszystkim do uczniów i nauczycieli. Jeśli udostępnialibyśmy materiały szkołom, to musielibyśmy mieć pewność, że nie poniosą potem z tego powodu żadnych konsekwencji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektoro. Bardzo dziękuję państwu.

Zakładam, że nie ma już więcej pytań. Bardzo dziękujemy też za informacje o tym, co się może w najbliższym czasie wydarzyć i że państwo będziecie bogatsi w wiedzę i doświadczenia, z którymi chętnie byśmy się zapoznali. Wspólnie zdecydujemy z panią przewodniczącą, czy będzie potrzeba, żeby zaprosić państwa wspólnie, w szerszym gronie na przykład w przyszłym roku i podsumować to, czy z naszej wspólnej, dzisiejszej dyskusji narodził się nowy pomysł i czy jesteście bogatsi w wiedzę. Wtedy państwa poinformujemy.

Tak że bardzo dziękuję. Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji. Zamykam posiedzenie podkomisji. Jeszcze raz bardzo dziękuję za przybycie.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Centrum):

Również dziękuję bardzo.